Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 18 Kraków, środa 23 stycznia 1924 roku Rok II

# KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

| Redakcja: | Prenumerata | Ceny ogłoszeń | Administracja: |
|---|---|---|---|
| **ulica Dunajewskiego Nr. 4**<br>Telefon Nr. 4490<br>Konto czekowe P. K. O. Nr 152670 | Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3,300.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 3,750.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 7.500.000 Mkp.<br>Cena numeru **150.000 M.** | Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i m ędzy giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. | **ulica Dunajewskiego Nr. 5**<br>Telefon Nr. 1310<br>Konto czekowe P. K. O. Nr 152670 |

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,900.000 Mkp.**



# SYTUACJA

**Kraków, 22 stycznia.**

Ciśnienie gospodarcze i finansowe potęguje się z każdym dniem. Warunki produkcji przemysłowej i handlu pogarszają się. Gospodarstwo indywidualne ogromnej większości obywateli w państwie nabiera coraz bardziej charakteru niemożliwych łamańców i wzrastającej niepewności jutra.

Wszystko to są symptomy rozpoczynającego się wielkiego przesilenia, które z natury rzeczy towarzyszyć musi akcji sanacyjnej.

Pod warunkiem posiadania wiary silnej w skuteczność rozpoczętej akcji sanacyjnej można i należy przecierpieć ten zły i ciągle jeszcze pogarszający się czas. Wiara — jak wiadomo — przesuwa góry. Ale czy sama wiara potrafi także uzdrowić walutę, to problem trudny i delikatny.

W każdym razie nie byłoby z żadnych względów wskazanem osłabiać tę wiarę. Nic pozostało nam nic innego, jak żywić ją razem z naszym dyktatorem sanacji drem Grabskim.

Leży jednak w interesie sprawy, aby obowiązująca od czasów Tertuliana znana zasada „credo quia absurdum" nie była stosowaną w kwestjach wiary sanacyjno - walutowej zbyt szeroko.

Otóż trudno nie dać wyrazu obawie, czy właśnie tego konta zbawiennej wiary nie obciąża się u nas nadmiernie i czy czynniki miarodajne nie ułatwiają sobie zadania przez zbyt pochopne przerzucanie różnych potrzebnych i niepotrzebnych trudności na barki przejętego wiarą w lepsze jutro społeczeństwa.

Mamy tu na myśli chaos, który zaczyna towarzyszyć wstępnej akcji sanacyjnej i który wzmaga się tak, że gotów stać się nieodstępnym towarzyszem sanacji. Czy zaś byłoby to towarzystwo odpowiednie dla tak delikatnej i dystyngowanej damy jak sanacja?

Wiemy, że jest nam źle. Wiemy, że w miarę postępu prac sanacyjnych będzie nam jeszcze gorzej. Ale cały ten bolesny proces pogarszania się moglibyśmy przebywać w stanie jasnego widzenia rzeczy i pojmowania każdoczesnej sytuacji, a nie w tym jakimś półmroku i zamroczeniu, które zaczyna cechować nasze życie gospodarcze.

Przebywajmy najcięższe chwile, bierzmy na siebie śmiało największe ciężary, ale niechaj w tem wszystkiem panuje jakiś porządek i sens. Bez największych niebezpieczeństw i szkód w życiu gospodarczem nie może zapanować ani na chwilę taka ciemność, aby ludzie nie mogli już widzieć własnych palców, a właśnie taka ciemność zapada.

Pod mianem t. zw. „waloryzacji" rozpoczęło się dziwaczne żonglowanie pięcioma czy sześcioma naraz „frankami waloryzacyjnymi". Kolejowy frank, pocztowy, tytoniowy i kilka podatkowych — oto te błyszczące kule, które swobodnie w powietrzu fruwają nad sobą, wytwarzają może nawet ciekawe figury, ale uniemożliwiają wszelkie przystosowanie się do wymagań każdoczesnej sytuacji, potęgują ryzyko, działają jak potężna dźwignia na drożyznę.

Ustawy wadliwe, nieprzemyślane należycie w założeniach i nie dość schludnie opracowane w szczegółach, uzupełniają rozporządzenia wykonawcze, które najczęściej pozostają w sprzeczności z samemi ustawami, jak o tem przekona się czytelnik na innem miejscu naszego pisma.

Giełdy uległy jakiemuś niewidzialnemu, a jednak silnie odczuwanemu terorowi. Stagnują i majaczą. Potęgujący się paraliż ogarnia nasze życie gospodarcze. Ustaje ruch. Wszystko zatrzymuje się i martwieje, z wyjątkiem jednej drożyzny, która rośnie, dowodząc najlepiej, że znieczulenie nie dotknęło najgłębszych części mechanizmu gospodarczego, lecz tylko wywołało w nich zaburzenie tembardziej niebezpieczne, że z punktu widzenia skuteczności akcji sanacyjnej wcale niepotrzebne.

**Idem.**

# Stosunki międzynarodowe w 1923 roku

V.

## PAŃSTWA MAŁEJ ENTENTY.

W porządku wielkości sił dynamicznych, które rozwijały mocarstwa i państwa w ciągu roku ubiegłego, po Francji, Anglji i Niemczech następuje związek państw naddunajskich, zwany „Małą Ententą". Samo to naddunajskie przymierze, jako podmiot politycznego działania, okazywało wprawdzie znaczną ruchliwość i energiczne zapędy ku odegraniu większej jakiejś roli, ale wyników wybitniejszych nie osiągnęło. Rozbieżność interesów kierowniczych wszystkich trzech jego członków sprawia, że czynnikiem rzeczywiście integracyjnym w Małej Entencie jest tylko wspólnota anty-

węgierskich interesów jej członków. Utrzymanie „status quo“ w dolinie Panońskiej, nie dopuszczenie do politycznego i militarnego takiego odrodzenia Węgier, iżby mogły one pokusić się o odebranie przynajmniej jednemu z uczestników Małej Ententy jego zdobyczy — oto to jedyne, co te trzy państwa ze sobą na prawdę łaczy.

Dopóki Węgry przeżywały jeszcze paroksyzmy pierwszego bólu po strasznych amputacjach, których doznały, ta wspólnota antywęgierskich interesów była dość silną. Ale rok ubiegły przyniósł Węgrom uspokojenie znaczne nerwów i umysłów. Polityka węgierska weszła na tory realizmu, na których tem łatwiej i tem skuteczniejsze znalazła orędownictwo ze strony tych wielkich partnerów w polityce międzynarodowej, którym na utrzymaniu Węgier nie tylko przy nagiem życiu, lecz tak że w dostatecznej sprawności z różnych względów zależy. Taka realistyczna i spokojna polityka węgierska, wolna od porywów romantycznych w rodzaju restytuowania Habsburgów na tronie św. Stefana, przestała już z natury rzeczy dostarczać państwom Małej Ententy powodów lub pozorów powodów do rozwijania szczególnej aktywności. Pozbawiona w ten sposób głównego swego zajęcia Mała Ententa szukała sobie usilnie nowego ubocznego chociażby, ale ze skutkiem minimalnym. Lipcowy zjazd ministrów Małej Ententy, odbyty w Sinaia, dał wyniki mdłe, głównie dla braku wspólnego, dostatecznie silnego interesu uczestników. Pod koniec roku, kiedy Czechosłowacja wszedłszy w sojusz z Francją i podejmując się — jak powiada Lloyd George — „załatwiać jej drobniejsze interesy“, zapragnęła do sojuszu tego wciągnąć także i koleżanki z Małej Ententy, wdała się w sprawę Anglja z takim skutkiem, że niedawny zjazd w Belgradzie nie tylko nie dał rezultatów pozytywnych, lecz ujawnił nawet tak wielką rozbieżność dążeń członków Małej Ententy, że „prestige“ międzynarodowy całej grupy obniżył się znacznie.

Przechodząc do omówienia zeszłorocznej działalności poszczególnych członków Małej Ententy, wypada zacząć od Czechosłowacji, jako najbardziej aktywnej i pomysłowej. Trzeba wogóle przyznać, że Czechosłowacja, mimo całej parodoksalności swego położenia geograficznego i konfiguracji terytorjalnej, mimo wielkich i niebezpiecznych wewnętrznych zagadnień narodowościowych jest wśród nowo utworzonych państw tem, które najmniej zawodów sprawiło dotąd swoim twórcom.

Czesi w momencie konjunktury dziejowej, pozwalającej im na rozpoczęcie własnego budownictwa państwowego, okazali się w posiadaniu silniejszej, lepiej wydyscyplinowanej i sprawniejszej burżuazji, niż każde inne rówieśne im państwo. Ta czeska burżuazja wzięła rządy w swoje ręce i jakkolwiek daleką jest jeszcze od triumfu ostatecznego, to jednak może już dzisiaj z zadowoleniem i otuchą spoglądać na dokonane dzieło. Przedewszystkiem udało się jej ustalić władzę państw., jej charakter, program i metodę. Na czele państwa w charakterze dożywotniego prezydenta postawiono męża o umyśle głębokim, doskonale wyćwiczonym i naprawdę europejskim, a zarazem doświadczonego, spokojnego i ostrożnego.

Rządy oddano grupie ludzi fachowo przygotowanych do swoich zadań, politycznie wyrobionych, silnych i zręcznych, nacjonalistów zagorzałych, umiejących jednak moderować te swoje uczucia i rozumiejących, że polityka jest sztuką przedewszystkiem — kompromisów.

Wewnętrzna siła rządów czechosłowackich ujawniła się najdobitniej w kwestji walutowej. Raszin zastosował metodę deflacyjną, nie lękając sie przykrych i bolesnych objawów, które tej terapji muszą towarzyszyć. Ale przy całej swej sile woli i charakteru Raszin nie byłby dokazał nic, gdyby nie stał mocno na gruncie opinji miarodajnej warstwy społecznej, która popierała go i podtrzymywała. Ujawniło sie to szczególnie wyraźnie wtedy, kiedy sam Raszin padł ofiarą zamachu (6 stycznia) a system jego mimo to został utrzymany. Dzięki tej metodzie Czechosłowacja podniosła swój pieniądz do 17 procent parytetu złotego i stabilizowała go na tej wysokości, znowu dobrowolnie z głębszych racyj gospodarczo-politycznych, miarkując ambicję, aby posiadać pieniądz pełnowartościowy. Silne tarcia socjalne, które towarzyszyły sanacji walutowej, wytrzymane zostały z siłą, taktem i zręcznością. Wielkie bezrobocie w przemyśle, strajki uporczywe i niebezpieczne, ogólne niezadowolenie — wszystko przetrzymano, gdzie potrzeba, używając siły i tyle, ile potrzeba, gdzie należało, stosując środki łagodzące i kojące. W tej dziedzinie Czechosłowacja zdała egzamin „summa cum laude“.

W kwestji narodowościowej przy całej ogromnej palności materjałow, które się na nią składają, ideał, mianowicie dopuszczenie do współrządów mniejszości, jako już dostatecznie wchłoniętych przez państwo, nie został jeszcze osiągnięty, lecz pacyfikacja umysłów i to znaczna, widoczną jest także i na tem polu. Pierwszy najtrudniejszy okres spychania Niemców sudeckich ze stanowiska dotąd panującego i uprzywilejowanego kończył się. Wraz z nim ustały brutalne dragonady czeskich legionarzy po miastach niemieckich, przeszły do historji takie epizody, jak wyrzucanie Niemców z ich teatru w Pradze. Po obu stronach umysły uspokoiły się. Życie weszło w pewne normalne tory. Niemcy mają ramy ustalone dla swego życia narodowego i kulturalnego, uważając je oczywiście za o wiele za ciasne, lecz jednak są to jakieś ramy, jakieś prawa, w których i z którymi żyć od biedy można. W Sejmie i Senacie toczą się ostre debaty, niemiecka opozycja nie szczędzi większości czeskiej i jej szowinizmowi zarzutów, ale w zarzutach tych i polemikach nie dźwięczy już ten niebezpieczny i złowróżbny dla państwa ton rozpaczy i beznadziejności, budzącej się w opanowanej mniejszości wtedy, kiedy panująca większość nie posiada w stosunku do niej żadnego programu, lub, co gorsza, posiada — niewykonalny...

Dzięki drowi Beneszowi Czechosłowacja była w roku ubiegłym wśród najmłodszych państw tem, o którem najwięcej było słychać w Europie i to bynajmniej nie same złe rzeczy. Inicjatywa tego dzielnego Czecha niewątpliwie popychała go niejednokrotnie do zadań zbyt trudnych i wysokich np. „pośredniczenie“ między Francją a Anglją, ale nie mniej dzięki niej Czechosłowacja zyskała w Europie opinję energicznego i świadomego swych celów i metod czynnika polityki międzynarodowej, zdobyła wpływ i zachowanie nawet u największych tego świata, wykraczające daleko poza granice tego, coby się Czechosłowacji z tytułu jej rzeczywistej siły politycznej należało.

Okazało się to najwyraźniej przy okazji wizyty prezydenta Masaryka w Paryżu i Londynie. W Paryżu zgotowano mu przyjęcie tak ostentacyjnie uroczyste, że przypominało ono najwspanialsze przyjęcia, urządzane ongi dla cara rosyjskiego. W Londynie odbywało się to już o kilkanaście stopni chłodniej, ale zawsze także z tym ceremonjałem, jakiego dumni Anglicy dotąd wobec żadnego równie małego państwa nie stosowali. Wprawdzie rewizyta Milleranda, zapowiadana może zbyt pochopnie, dotąd nie nastąpiła, rewizyta zaś Króla nie nastąpi zapewne nigdy, ale dla państwa tej rangi rzeczywistej, co Czechosłowacja, są to uszczerbki łatwe do przebolenia.

Teraz w ostatnim czasie dr. Benesz zdaje się nieco przedobrzył. Pojechał też coprędzej do Londynu zapewniać kogo należy, że sojusz Czechosłowacji z Francją to bynajmniej nie zobowiązanie się jej do robienia jakichkolwiek rzeczy nieprzyjemnych dla Anglji. Położenie jest trudne, ale ruchliwy, pomysłowy i energiczny dr. Benesz opanuje je zapewne tak samo, jak potrafił już opanować inne trudności i poznosić do domu takie zdobycze jak wybór do Rady Ligi narodów, korzystne rozstrzygnięcie w sprawie Jaworzyny i t. d.

Jugosławja miała dotąd zadania trudniejsze. — Przedewszystkiem sąsiad jej zachodni, nie stojący pod kondemnatą pokoju jak Niemcy, lecz przeciwnie energiczny i przez Mussoliniego śmiało do swoich celów prowadzony, był niebezpiecznym. Tem bardziej, że wewnątrz Jugosławji stosunki dalekie są jeszcze od konsolidacji i utrwalenia. Brutalny i twardy nacjonalizm zwycięskich Serbów prawosławnych nie jest tem, z czem katoliccy Chorwaci i Słoweńcy potrafiliby się łatwo i szybko oswoić. Centralizm Belgradu ma do stoczenia ciężką walkę z autonomizmem Zagrzebia i Lublany. Walka ta chwilami przybiera kształty [illegible] separatyzmu (akcja Radicza w Chorwacji), w każdym zaś razie zmusza ona rząd belgradzki do wykonania różnych najbardziej ryzykownych łamańców w Skupczynie, aby utrzymać się na powierzchni. I tylko taki stary, wytrawny i rozporządzający takim autorytetem mąż stanu jak Pasicz dokazuje dotąd tej sztuki. Kiedy jego zabraknie, rzeczy łatwo nie pójdą.

O Rumunji w ciągu roku ubiegłego najmniej było słychać. Przebywszy silny kryzys konstytucyjny i postawiwszy u steru rząd liberalny, w rozumieniu właściwem okolicom dolnego biegu Dunaju, Rumunja skupiła się na swoich problemach wewnętrznych. Podwoiwszy swą ludność i potroiwszy niemal terytorjum, ma do roboty wiele. W głu-

# Jasnowidzenie Tołstoja

Pewnego chmurnego i śnieżnego wieczora listopadowego wyszedł Tołstoj ze swego gabinetu w Jasnej Polanie w chłopskim kożuchu i wysokich butach, jak zwykle ubrany do swoich codziennych długich samotnych przechadzek. Domownicy przyzwyczajeni do tego widoku samotnie i w zadumie wychodzącego starca nie pytali nawet, gdzie idzie ani kiedy wróci.

Biegnącą w dal ku Tule szosą, odcinającą się od białej równiny dokoła dwoma rzędami bezlistnych i zaśnieżonych brzóz szedł tym razem wielki starzec dłużej i dalej niż zwykle. Szedł spokojnym, miarowym, wprawnym krokiem, nie oglądając się za siebie, z głową, smutno opuszczoną na piersi. Tym razem omylili się pozostawieni w domu żona dzieci i znajomi. Wielki starzec porzucił dom i szedł na spotkanie śmierci. Szedł przed siebie spokojny ku przeznaczeniu, którego nie można odmienić. Z boku skądcić nadjechał chłop na sankach. Poznał pana z Jasnej Polany, przystanął, zdjął czapę i zapytał, czy zechce przysiąść. Tołstoj przyjął zaproszenie. W godzinę potem był już na małej stacyjce kolejowej, oczekując pociągu. Nie troszcząc się, dokąd pociąg idzie, wsiadł do wagonu trzeciej klasy i pojechał. Po kilku godzinach drogi opadły go dreszcze. Potem gorączka. Zaczął słabnąć. Więc wysiadł na najbliższej stacji. Spotkanego przy pociągu niskiego urzędnika kolejowego poprosił o przytułek. Urzędnik bez trudu poznał w nim „starca“ z Jasnej Polany. W ubogiem mieszkaniu kolejarskiem położył się słabnący tytan ducha rosyjskiego i zaczął wykonywać swoją ostatnią robotę — umierać. Jak wszystko, umierał także metodycznie, z rozwagą, refleksyjnie i analitycznie. Nazajutrz wiedziano już, że Tołstoj wydalił się z własnego domu i że go nagła choroba zaskoczyła w drodze, że leży ciężko chory na małej stacyjce kolejowej w Astapowie. Telegraf rozniósł tę wieść po Rosji, po Europie, po całym cywilizowanym świecie. Przy łożu starca zebrała się wkrótce cała rodzina — żona, syn, córki, przyjaciele i czciciele. Zjawił się także i sam gubernator z ramienia administracji, ponieważ rząd carski zaniepokojony tym najnowszym buntem Tołstoja, chciał autentycznie wiedzieć, co się właściwie stało. Pewnego dnia po południu z pociągu wysiadł protojerej z wielką siwą brodą, ze złotym krzyżem na piersiach, w ciemno zielonej sutannie. To Synod Świątobliwy przysyłał swego wysłannika do wyklętego przed kilku laty Tołstoja, aby go pojednał nie tyle z Bogiem ile z cerkwią oficjalną i umożliwił jej zdjęcie z wielkiego starca niebacznie i służalczo rzuconej klątwy i udzielenie mu ostatnich posług religijnych.

Długo protojerej siedział w izdebce umierającego. A kiedy wyszedł, na srebrzystą jego brodę spadały z oczu wielkie łzy. Jako wysłannik oficjalnej cerkwi carskiej widział, że trudził się o tysiące wiorst najszybszymi pociągami zupełnie niepotrzebnie. Oficjalna religja nie rozporządzała argumentami tego kalibru, króryby mógł rozbić ideały Tołstoja. Ale jako człowiek wracał protojerej przejęty dumą i szczęściem, ponieważ czuł i rozumiał, że danem mu było widzieć i rozmawiać z jednym z największych jego języka i rasy.

Po odejściu protojereja Tołstoj czas jakiś pozostawał samotny. Potem zadzwonił i słabym głosem poprosił, aby przyszła do niego jego ukochana córka, Marja Lwowna. A kiedy usiadła przy łożu, kazał jej wziąć papier i pióro do ręki i zaczął jej dyktować ostatnią swoją poetycką wizję. Nastała święta chwila, kiedy tytaniczny duch, gotując się do opuszczenia ginącego ciała, raz jeszcze rozgrzewa stygnący mózg, rozpalając w nim światła dziwnego blasku i siły.

Była godzina siódma wieczorem dnia 20 listopada 1910 r., w małej izdebce małego urzędnika kolejowego na małej stacyjce Ostapowo. Marja Lwowna pochyliła się nad arkuszem papieru przy małej lampie naftowej. Lew Tołstoj, wsparty o kilka poduszek, dysząc ciężko, dyktował, powoli, cicho, ale wyraźnie wymawiając każde słowo.

Oto roztoczył się przedemną obraz nadchodzących zdarzeń. Dziwnie dokładnie widzę każdy niemal jego szczegół.

U dołu falujący ocean. Zaczyna wzburzać się lekko. To ocean ludzkiego losu. A nad oceanem widzę rysy wielkiej i nagiej niewiasty. Z niczem nie da się porównać ani jej piękność ani urok jej spojrzenia i uśmiechu, ani blask klejnotów, którymi jest obsypana. Narody oblęgają ją, każdy przejęty pożądliwością pozyskania jej względów. Ale niewiasta ta to wielka zalotnica. Uśmiecha się do wszystkich, obiecuje wielu, ale nie zadowalnia żadnego. Włosy jej pokryte siatką z pereł, dyamentów i rubinów. Nad czołem zaś błyszczący dyadem, w którym wyraźnie wypisane słowo — „finansyera“. Piękność tej niewiasty niewysłowio-

chej ciszy trawi mniejszości swoje narodowe, lub przynajmniej ugniata je prawem i lewem tak, aby nie mogły być niebezpiecznemi kiedyś później, kiedy genjusz historji zacznie znowu wertować w kartach swojej wielkiej księgi...

Jak daleko posunęła się Rumunja w tym kierunku i jakie osiągnęła rezultaty, trudno wiedzieć, bo sama mówi o tem nie wiele a innym interesowanym zbyt dużo opowiadać nie pozwala... To jednak jest pewnem, że pięta achilesowa, którą to państwo otrzymało razem z Besarabją w postaci nieułożonego dotąd stosunku z Rosją, istnieje jeszcze ciągle. Do politycznej konwersacji między Moskwą a Bukaresztem nie dochodziło jeszcze w ogóle. — Niedawna zaś próba osiągnięcia porozumienia w sprawach handlowych rozbiła się szybko. Rumunja posiada wprawdzie od czasu konferencji genueńskiej widymatę mocarstw zachodnich na swoją granicę północną, ale nie posiada jej ze strony tego państwa, które samo jedno ma możność praktyczną a może mieć w danych warunkach także i interes do naruszenia tej granicy. Stanowi to wielką lukę w systemie polityki rumuńskiej. Troska o jej wypełnienie długo jeszcze będzie redukowała do minimum aktywność polityczną tego państwa w innych stronach środkowej Europy.

K. S.

# Djarjusz z dnia 22 stycznia

Zapowiadany strajk kolejowy w Anglji wybuchł Strajkuje dwie trzecie całego personalu.

Na Węgrzech wzmogła się działalność szeregu tajnych organizacji przewrotowych. W Budapeszcie wykryto ponownie parę tajnych magazynów broni.

Votum nieufności, wyrażone rządowi Baldwina przez partję Pracy zostało w Izbie Gmin **przyjęte** 528 głosami contra 250 głosom.

Dzisiaj otrzyma Ramsay Macdonald misję utworzenia gabinetu.

# TELEGRAMY

z 22 stycznia 1924

### GABINET POINCAREGO ZAGROŻONY?

***Paryż.*** W tutejszych kołach politycznych krążą pogłoski, że gabinet Poincarego jest poważnie zagrożony i że już na najbliższem posiedzeniu Izby deputowanych Poincare spotka się z faktem osiągnięcia przez opozycję większości. Stać się to może z łatwością wtedy, jeżeli do dotychczasowej opozycji przyłączy się demokratyczne skrzydło lewicy.

### DALSZY SPADEK FRANKA FRANCUSKIEGO.

**Paryż.** Spadek franka zaznacza się w **dalszym ciągu**, mimo urzędowego oświadczenia o korzystnym położeniu gospodarczym Francji i zamierzonej akcji sanacyjnej. Wczoraj obce dewizy poszły znowu w górę. Dolar podniósł się rano z 2242 na 22.49 popołudniu zaś notowany był urzędowo 22.49. Funt podniósł się na 94.71. — W związku z tą ponowną hossą obcych walut panuje wśród publiczności pessymizm i niezadowolenie co znalazło wyraz we wczorajszej demonstracji urzędników związków gospodarczych przeciw drożyźnie. Demonstranci nieśli transparenty, na których widniały obecne ceny artykułów pierwszej potrzeby.

### STRAJK KOLEJOWY W ANGLJI ROZSZERZA SIĘ.

**Londyn.** Strajk maszynistów i palaczy rozszerzył się już na **cały kraj.** Ruch pociągów osobowych i towarowych jest w **zupełności wstrzymanym.** Wśród ogółu panuje wielkie rozdrażnienie w związku z tym jakkolwiek rząd zapewnia, że posiada dostateczną ilość automobili ciężarowych celem dowozu żywności w dostatecznej mierze, zwłaszcza zaś mleka. Rząd jest zresztą zdania, że strajkujący nie wytrzymają długo. Strajk o tyle stał się poważniejszym, że do maszynistów i palaczy przyłączyło się wielu członków wielkiego zrzeszenia kolejarzy.

### KAPITAŁ NIEMIECKI ZAGRANICĄ.

**Paryż.** Barthon oświadczył na dzisiejszym posiedzeniu wydziału rzeczoznawców, że rząd niemiecki przedsięwziął cały szereg prawnych i administracyjnych zarządzeń celem uniemożliwiania ucieczki kapitału niemieckiego zagranicę, która to ucieczka uniemożliwia zrównoważenie budżetu i stabilizację waluty niemieckiej. Ucieczki tej bynajmniej nie wypierają się zdaniem Barthon niemieckie koła rządowe. Niemcy zgromadzili zagranicą w **formie depozytów i współudziałów znaczne kapitały**, co ogranicza zdolność płatniczą Rzeszy. Angielski rzeczoznawca **Mac-Kena** ocenił we wrześniu 1923 r. kapitał niemiecki zgromadzony zagranicą w sposób wyżej wymieniony na **1 miljard dolarów.**

### ROKOWANIA ROSYJSKO-RUMUŃSKIE.

**Bukareszt.** Sprawa rokowań rosyjsko rumuńskich stanowi nadal przedmiot ożywionej dyskusji w kołach politycznych. Wiadomość, podana przez prasę zagraniczną, jakoby rokowania zostały definitywnie rozbite, okazała się — według doniesienia „Adeverul" nieprawdziwą. Rząd rumuński zachowuje w tej sprawie ścisłe milczenie.

„Adeverul" jednak twierdzi na podstawie informacyj z kół dyplomatycznych, że rząd rumuński byłby skłonny nawiązać z Rosją sowiecką porozumienie na podstawie wyników konferencji w Genui i Lozannie.

### SENZACYJNE ARESZTOWANIE W BUDAPESZCIE.

**Budapeszt.** — Były osobisty sekretarz ministra rolnictwa Eskud został w niedzielę aresztowany pod zarzutem dokonania szantażu. Aresztowanemu zarzuca się między innemi wystawianie fałszywych świadectw wywozowych. Eskűdt zapowiedział po swem aresztowaniu, senzacyjne rewelacje, obciążające wysoko postawione osobistości.



# Czyżby naprawdę kultura?

W Warszawie od kilku lat wychodzi organ francuski „Journal de Pologne". Fundusze dyspozycyjne aż dwóch rządów składają się na to, aby nad Wisłą utrzymać organ, mający nie tylko dawać wyraz uczuciom przyjaźni polsko-francuskiej i pielęgnować ją usilnie, lecz także reprezentować u nas współczesną kulturę francuską, być działającą na miejscu instancją smaku, wykwintu i wogóle tego nieporównanego „esprit" francuskiego, w rzędzie czcicielek którego Polska stoi wiernie od szeregu pokoleń.

Niestety czy to wskutek niedomagań w organizacji redakcyjnej szanownego organu francuskiego w Warszawie, czy może z głębszych powodów, świadczących, że słynny „zmierzch kultury" zalega coraz większe połacie Europy, pojawiają się w tem piśmie stosunkowo często opinje i sądy, które zdolne są obudzić wątpliwości co do tego, czy redakcja pojmuje rzeczywiście odpowiednio swoją misję nad Wisłą.

Przed kilku dniami magistrat warszawski ogłosił, że zaangażował kilkuset studentów i studentek uniwersytetu do obchodzenia mieszkańców miasta w sprawie szacowań do podatku majątkowego.

Prosty ten i sam w sobie mało pikantny fakt natchnął fejletonistę francuskiego organu do napisania całego feiletoniku, w którym znajduje się następujący ustęp:

„Ça, c'est bien! Je vous promets que **si la „petite fonctionnaire"** qui visitera mon appartement, possède un joli minois je lui permettrai toutes les indiscrétions. Pour savoir comment il importe de taxer mon logis, elle goutera mon Porto, et il lui sera loisible de procéder à une révision individuelle aussi précise qu'elle le souhaitera; je spère enfin qu'elle tiendra à s'aussurer de l'élasticité et partant de la qualité des ressorts de ma chaise longue..." („To mi się podoba! Przyrzekam wam, że jeśli mała urzędniczka, która odwiedzi moje mieszkanie, będzie miała ładny buziak, pozwolę jej na wszelkie niedyskrecje. Aby dowiedzieć się, jak należy ocenić moje mieszkanie, skosztuje ona mego Porto, będzie mogła oddać się badaniu osobistemu tak dokładnemu, jak tylko zechce, a spodziewam się również, że będzie jej zależało na wypróbowaniu elastyczności i przez to samo wartości sprężyn mojej kanapy").

Czy naprawdę „esprit" francuski, tradycyjny smak i wykwint współczesnego Paryża odpowiadają tej próbce, którą nam „Journal de Pologne" w powyższych refleksjach zaprodukował?

Zaiste ambarasujące pytanie.



na. Ale nieszczęście i zniszczenie idzie w ślad za nią, gdziekolwiek stąpi. Głos jej brzmi tonem czystego złota. Spojrzenia jej rozpustne spalają dusze narodów. Zatrute niemi giną jeden po drugim.

W rękach trzyma niewiasta trzy pochodnie, gotowa niemi cały świat podpalić. Pierwsza pochodnia, to pochodnia wojny. Biegnie z nią piękna niewiasta od miasta do miasta. W każdem z nich od żaru tej pochodni rozpala się najpierw płomień patrjotyzmu, z którego rodzi się wkrótce coś strasznego, czego nie mogą zabić i zniszczyć, ani karabiny, ani działa. Druga pochodnia, to pochodnia obłudy i samozakłamalstwa. Tą pochodnią zapala niewiasta lampy w świątyniach i na uświęconych ołtarzach. Unosi się potem z tych lamp gęsty dym fałszu i zaślepienia. Życie narodów zatrute jest niemi od kolebki do trumny. Trzecia wreszcie pochodnia, to pochodnia nienawiści, zrodzonej z fałszywej moralności, którą przepojone jest życie rodzinne zarówno jak całe życie publiczne, cała literatura, sztuka i polityka.

Pierwszą pochodnią rozniecony wielki pożar wojenny wybuchnie najpierw za dwa lata w r. 1912 w południowo-wschodniej Europie. W roku 1914 pożar ten ogarnie całą Europę i przemieni się w katastrofę, której oczy ludzkie dotąd nie oglądały. Widzę całą Europę w płomieniach i krwi. Słyszę skargi straszliwe z wielu pól bitew, które sięgają w nieskończoność, od jednego morza do drugiego.

Ale w r. 1915 ukaże się na scenie świata od północy jakiś nowy Napoleon. Nie będzie miał żadnego wykształcenia wojskowego. Będzie to raczej naukowiec jakiś drobny lub dziennikarz. Nie mniej w jego władzy pozostanie Europa do roku 1924.

Pożoga wojenna oznaczać będzie dla Europy nową erę polityczną. Znikną wszystkie cesarstwa i królestwa. Wszystkie państwa Europy utworzą związek, podobny do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Zostaną właściwie tylko cztery wielkie narody — Anglosasi, Romanowie, Słowianie i Mongołowie.

Po roku 1925 widzę dokonujące się niebywałe zmiany w życiu religijnem. Drugą bowiem swoją pochodnią wielka zalotnica spowoduje upadek kościołów. Ideje etyczne zamrą w umysłach ludzkich. Ludzkość utraci poczucie różnicy między dobrem a złem. Ale wtedy wstanie i przyjdzie wielki nauczyciel. Ten zapragnie uwolnić świat od resztek monoteizmu i położy fundamenty pod kościół panteizmu. Widzę już teraz, jak zaczyna się wielka epoka nowa, epoka pokoju i rozwoju. Mąż, który spełni to zadanie, będzie z pochodzenia Mongołem. On jest już teraz między żywymi, ale nie ma jeszcze nawet przeczucia misji, którą wypadnie mu spełnić.

Trzecia pochodnia w ręku niewiasty zalotnej robi już takie swoje dzieło, niszcząc podstawy życia rodzinnego, podkopując nasze pojęcia o sztuce i moralności. Stosunek kobiety do mężczyzny to odtąd tylko stosunek płci, prozaiczny i materjalistyczny. Sztuka zwyrodniała w czystą niedorzeczność, która puszy się i wrzeszczy. Społeczne i religijne przewroty wstrząsną narodami do podstaw. Wojna narodowości w Europie, walka klas i budzący się na nowo antagonizm ras w Azji cofną kulturę ludzką o całe stulecie. Ale w połowie stulecia widzę, jak z szeregów romańskich wychodzi wielki bohater sztuki i literatury. Zaczyna on oczyszczać świat ze wszystkiego, co stare i złe. Nowe promienie światła symbolizmu zaćmią promienie wielkiej zalotnicy — „Finansjery". Na miejsce wielożeństwa przyjdzie poeto-żeństwo, czyli stosunek płci, oparty na pojęciach poetycznych i filozoficznych.

Widzę, jak narody stają się coraz lepsze i mądrzejsze. Nie chcą już słyszeć o armjach, wojnach, o obłudzie, ani zwyrodniałej sztuce. Zaczynają rozumieć, że zalotna niewiasta była tylko złudzeniem. Całe bowiem życie jest postępem od form prostych do coraz bardziej złożonych. Widzę wreszcie jak dramat tego świata rozpływa się powoli i spokojnie niby złocista poświata zachodzącego słońca nad szczytami górskiego pasma...

*

Umierający olbrzym ducha zamilkł. Marja Lwowna podała mu filiżankę z napojem rzeźwiącym. Przecząco potrząsnął głową, która bezwładnie usunęła się głębiej w poduszki. Twarz bledsza jeszcze niż zwykle. Czoło pokryte drobniuchną rosą zimnego potu. Jeszcze tylko kilka zdań obojętnych zamienił Tołstoj z otaczającymi. O godzinie jedenastej minut dwadzieścia w nocy odetchnął po raz ostatni.

Spisane przez córkę jasnowidzenie krążyło po Rosji w odpisach. Z początkiem września w roku 1914 wydrukowało je w przekładzie perjodyczne pismo holenderskie, potem po wojnie przypomniano je sobie jeszcze tu i ówdzie. Teraz pozostaje ono wcielone do nowego pełnego wydania pism Tołstoja, które przygotowują w Berlinie.

# KRONIKA

Kraków, 22 stycznia.

**PODZIĘKOWANIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.** Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej nadesłała na polecenie Pana Prezydenta pismo z wyrazami szczerego podziękowania za życzenia noworoczne, przesłane przez Wojewodę Krakowskiego imieniem ludności Województwa i władz.

**CO BYŁO NA KRAKOWSKIM TARGU.** Na dzisiejszym targu płacono za 1 litr mleka zbieranego 350—400 tys., niezbieranego 450—500 tys., śmietany słodkiej 500 do 600 tys., kwaśnej 700—800 tys. 1 kg masła 4.500 do 5.000 tys., sera 800—900 tys., jaja za sztukę: 160—180 tys. 1 kg ziemniaków 250 tys., buraków 180—300 tys., marchwi 200—500 tys., cebuli 200—500 tys., główka kapusty 200—400 tys. Ceny drobiu: kura 4—7 miljonów, kaczka 5—8 miljonów, gęś 13—20 miljonów, indyk 13—20 miljonów, zając 5—8 miljonów. Ceny owoców: 1 kg jabłek krajowych 600—800 tys., stołowych 800—1.600 tys., cytryna 120—170 tys., 1 kg orzechów 2.600 tys. — Z powodu niepogody dowóz mały. Piątkowa zniżka cen utrzymała się w zupełności.

**„BIAŁE NIEBEZPIECZEŃSTWO".** Józef Węgrzyn, dozorca domu przy ul. Krakowskiej, l. 29, nie zastawił chodnika kozłami wskutek czego spadający śnieg z dachu tego domu spadł na Leiba Zuckermana, uszkadzając go lekko na ciele. Zuckermana opatrzyło pogotowie.

**USUWANIE ZASP ŚNIEŻNYCH.** Województwo Krakowskie telegraficznem zarządzeniem do wszystkich starostw w obrębie Województwa poleciło spieszne usuwanie zasp śnieżnych z dróg i gościńców, a zwłaszcza dojazdowych do stacyj kolejowych. Ze względu na możliwość wylewów został zorganizowany Wojewódzki Komitet powodziowy.

**Z KRAK. TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę, 23 bm. o 8-mej wieczorem, przed rozpoczęciem posiedzenia naukowego **P. Karol Hubert** Rostworowski wygłosi referat o programie działania świeżo zawiązanego **Ratunkowego Komitetu Biskupiego**, Zarząd Towarzystwa lekarskiego zwraca się przeto do członków z usilną prośbą o jak najliczniejsze przybycie celem powzięcia odpowiednich uchwał i celem czynnego poparcia wielkodusznej akcji Komitetu. Na porządku dziennym po posiedzenia naukowego wykład Dra Kosińskiego: O zmianach w wolno przeszczepionej kości w świetle badań roentegonologicznych.

**POLSKA MARYNARKA.** Ukazał się nr. 3 Nowości Illustrowanych (Kraków, Kazimierza W. 95) poświęcony marynarce polskiej. Zawiera on artykuły tak wybitnych znawców spraw morskich jak komandor H. Pistel, komandor Cz. Petelenz, Inż. Juljan Rummel prezes Ligi żeglugi Polskiej i inż. Feliks Rostkowski, ilustrowane kilkunastu zdjęciami okrętów polskich wykonanemi przez Kierownictwo Polskiej Marynarki Wojennej i Departament Morski Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Całość numeru uzupełniają obficie ilustrowane artykuły aktualne: „O zatargu między Czerwonemi carami Rosji, o zgonie ks. posła Lutosławskiego i Wincentego Rapackiego, o wizytach noworocznych w Belwederze, o zawodach narciarskich w Krakowie i niezwykłym konkursie pływackim na Wiśle przy 15 stopniowym mrozie, wreszcie ciekawe fotografje ze świata.

**Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Aresztowano Jana Marca, lat 25 za kradzież śledzi na szkodę Jakóba Katznera.

— Aresztowano Jana Kaczora, lat 33 za kradzież papieru na szkodę fabryki tutek Spitz przy ul. Krowoderskiej.

— Za włóczęgostwo przytrzymano Krasickiego Wincentego, stolarza, bez zajęcia.

**KRADZIEŻE.** Pruner Rozalji skardziono z zamkniętego mieszkania płótno wartości 150 miljonów.

— Firmie „Bracia Rolniccy" ze składu przy ul. Florjańskiej skradziono worek kawy wartości 200 miljonów.

— Inżynierowi J. Halskiemu, zam. w Krakowie przy ul. Szewskiej skradziono z bryczki stojącej koło kawiarni Centralnej baranicę wartości 500 miljonów.

— Reginie Kajner, zam. przy ul. Lwowskiej, doniosła o kradzieży swetera wartości 60 miljonów przez żebraka nieznanego nazwiska, w chwili gdy udała się z kuchni do pokoju po chleb dla niego.

## Komunikaty teatralne i koncertowe

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj popołudniu o godz. 4 Akademja ku czci rocznicy powstania 1863, wieczorem „Carewicz Aleksy", który powtórzony będzie w piątek 25 bm. Jutro „Kaligula", zaś „Sen nocy letniej" we czwartek 24 bm. Przygotowywana na sobotę 26 bm. komedja Jerzego Szaniawskiego „Ptak" będzie trzecim utworem tego autora na scenie teatru im. Słowackiego. Od „Murzyna", w której debiutował w Krakowie autor, dalsze utwory znamionowały coraz większy rozwój i krystalizowanie się tego talentu W premjerze występują pp. Mazarekówna, Zaklicka, Jednowski, Białkowski, Piekarski, Miarczyński, Dobiesław, Szymborski i i.

**„EWA", MISTERJUM MASSENETA.** Staraniem Tow. oratoryjnego odbędzie się w niedzielę 3 lutego w sali teatru im. Słowackiego poranek muzyczny, na którym wykonane będzie nieznane dotychczas w Polsce misterjum Masseneta „Ewa" z udziałem orkiestry symfonicznej Związku muzyków polskich, chóru Tow. orator. oraz solistów Jakubowskiej, Płońskiego i Rawicza.

**Z TEATRU BAGATELA.** Karnawałowa rewja humoru powtórzona będzie dwa razy: dzisiaj, we wtorek i jutro w środę o godz. 8 wiecz. Program pozostaje bez zmiany. Pod kierunkiem reżyserskim p. Nowakowskiego dobiegają do końca przygotowania do wystawienia komedji de Flersa i de Croisetta „Prawda w winie".

**OPERETKA.** „Szczęście Mery" dziś we wtorek jutro we środę. Partję Helli Sanden odśpiewa p. W. Stróżyńska, reszta obsady bez zmiany. W najbliższych dniach premjera operetki Gilberta „Katja tancerka". Biorą w niej udział najlepsze siły naszego zespołu pod reżyserją L. Sempolińskiego i batutą W. Szczepańskiego.

**SZOPKA KRAKOWSKA.** Najbliższe przedstawienia szopki krakowskiej odbędą się w miejskiem Muzeum przemysłowem dn. 26 bm. (sobota) o godz. 6 wiecz. i 27 bm. (niedziela) o godz. 4 i 5.30. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Muzeum.

# REPERTUAR

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Wtorek popoł.: o 4-tej Akademja ku czci powst. 1863 r. wieczorem: „Carewicz Aleksy".
Środa: „Kaligula"

TEATR „BAGATELA".

Wtorek: Karnawałowa rewja humoru.
Sroda: „Karnawałowa rewja humoru"

MIEJSKI TEATR „OPERETKA".

Wtorek: „Szczęście Mery"
Sroda: „Szczęście Mery"

**CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?**

**Uciecha:** „Dzieci Rewolucji".
**Wanda:** „Ich Troje"
**Nowości:** Max Linder — „Zręczny muszkieter".
**Sztuka:** „Za murami klasztoru".
**Warszawa:** „Apasz i ulicznica".
**Red ta:** „Piętno [illegible]"
**Promień:** „Czarny dyabełek".
**Zachęta:** „Piotr Wielki".

# ZE ŚWIATA

**WIDMO STRAJKÓW W AUSTRJI.** Urzędnicy zatrudnieni w przemyśle zażądali nowych podwyżek, wskazując **na wzrost drożyzny** w ostatnich dwu miesiącach. Związek przemysłowców **odrzucił** to żądanie, twierdząc, że podwyżki żądane przekraczają jego możność płatniczą. Ponieważ pracownicy nie chcą odstąpić od swych żądań, zanosi się na **bezrobocie i trajk**, zwłaszcza w przemyśle automobilowym **i lamp elektrycznych.** Rząd zamierza pośredniczyć.

**KONGRES SŁOWACKI.** Wiedeń. Na odbytym przedwczoraj kongresie słowackim we Wiedniu był obecny przywódca Chorwatów **Radicz**, który wzywał Słowaków do wytrwania w boju i oświadczył, że w czasie swych pertraktacyj w Londynie zwracał tamtejszym dyplomacjom uwagę na nieznośne stosunki na Słowaczyźnie. Radicza aklamowano entuzjastycznie.

# Kronika gospodarcza

**KONFERENCJA CELNO-KOLEJOWA.** W sprawie współdziałania urzędów celnych z urzędami kolejowemi odbędzie się w krakowskiej Dyrekcji kolejowej dnia 30 stycznia b. r. konferencja **celno-kolejowa** celem omówienia sposobów współdziałania wymienionych urzędów przy **transportach kolejowych.** Omówione zostaną kwestje dotyczące transportów kolejowych w Zachodniej Małopolsce, na Górnym Śląsku i na Śląsku Cieszyńskim.

**NARADA B. MINISTRÓW PRZEMYSŁU I HANDLU.** Dnia 19 bm. w ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się pod przewodnictwem pana prezesa Kiedronia narada byłych ministrów przemysłu i handlu w sprawie położenia przemysłu. — W naradzie wzięli udział byli ministrowie przemysłu i handlu pp. I. Zagleniczny, poseł A. Wierzbicki i prof. C. Chrzanowski, A. Olszewski, Przanowski, p. Strasburger, S. Osowski i poseł Szydłowski oraz wiceminister skarbu C. Klamer i dyrektorowie Dep. M. P. i Handu potem po zagajeniu narady przez p. ministra Kiedronia, p. wiceminister Klamer udzielił wyjaśnień co do zamierzeń ministerstwa skarbu, dotyczących poboru podatku majątkowego. Zaś p. dyrektor I. Dąbrowski przedstawił wnioski poprzednio odbytej konferencji międzyministerjalnej w kwestji obecnego przesilenia przemysłowego. Z kolei rozpoczęła się wymiana zdań w kwestji zarządzeń jakie mogłyby być zastosowane przez rząd w celu przyjścia z pomocą życiu gospodarczemu w okresie sanacji finansów państwowych; obok tego zastanowiano się nad możliwą formą współdziałania z rządem sfer gospodarczych w celu doprowadzenia do potanienia produkcji przemysłowej w dobie kryzysu. — W sprawach tych przemawiali pp. poseł Wierzbicki, poseł M. Szydłowski oraz B. Przanowski i H. Strasburg. Dalszy ciąg narady odbędzie się dnia 22 bm.

**OGROMNE PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA WIZY DO NIEMIEC.** Wiza niemiecka za podróż tam i z powrotem kosztuje po obecnej podwyżce **100 marek złotych**, w jedną stronę 50 marek złotych.

To ogromne podwyższenie opłat jest ze strony władz niemieckich **odpowiedzią** na podobną podwyżkę opłat paszportowych, zastosowaną przez władze polskie wobec obywateli niemieckich.

Należy zwrócić uwagę, że te praktyki fiskalne i ich skutki w formie rewanżu ze strony państw ościennych uniemożliwiają poprostu komunikację, zwłaszcza dla sfer przemysłowych i handlowych niezbędną.

Nie należy również zapominać o tem, że szereg państw w Europie środkowej **obniżył bardzo** wydatnie opłaty paszportowe (Austrja, Czechy, Węgry), rozumiejąc dobrze, jaką donioslość dla przemysłu i handlu ma łatwa komunikacja międzypaństwowa.

**KOMUNALNY BANK KREDYTOWY W POZNANIU.** Do ministra skarbu w ostatnich dniach wpłynął szereg zażaleń na stosowanie przez komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu zbyt wysokiego przerachowania przy przyjmowaniu spłat hipotek, nabytych od niemieckich instytucyj bankowych. — Po zbadaniu sprawy na miejscu ministerstwo skarbu stwierdza, że stosowane przez komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu przerachowanie sum hipotecznych bynajmniej nie jest wygórowane, gdyż jest o wiele niższe od obliczeń, stosowanych obecnie w życiu gospodarczem przy regulowaniu długów przedwojennych. — Nadmienić należy, że Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu nie jest instytucją prywatną, a nosi charakter instytucji prawa publicznego, z czego wynika, że uzyskane ze spłat hipotek kwoty zostaną użyte na cele o charakterze publicznym.

**POŻYCZKI P. K. O.** W sprawie udzielania kredytów przez P. K. O. dowiadujemy się, że P. Minister skarbu zaakceptował propozycję przedłożoną przez przedstawicieli P. K. O. prezesa Lindego i posła Zdziechowskiego, aby udzielanie pożyczek przez P. K. O. w okresie poprzedzającym powstanie Banku emisyjnego, stopniowo likwidować. — Interesy instytucyj współdzielczych, samorządowych i wogóle mających charakter użyteczności publicznej, będą i nadal — o ile możności jaknajżyczliwiej uwzględniane.

**ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.** Ministerstwo skarbu złożyło radzie ministrów do rozważenia projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie niezaliczenia na podatek przemysłowy przedpłat uiszczonych na poczet tego podatku t. zw. świadectw przemysłowych. — W ten sposób przedpłaty, te stają się samoistnym podatkiem od przemysłu i handlu i nie mogą już być potrącane z podatku od obrotu. — Kto zatem ma zapłacić w lutym 1924 r. podatek od obrotu osiągniętego w styczniu tegoż roku, nie będzie już mógł potrącić 1/12 części ceny zapłaconej za świadectwo przemysłowe.

**NIEMIECKI BANK EMISYJNY.** Berlin. W tutejszych kołach miarodajnych panuje przekonanie, że ostatecznie uda się urządzić niemiecki bank emisyjny na wiosnę b. r. Prezydent banku Rzeszy **Schacht** liczy się z udziałem kapitału angielskiego, **holenderskiego i szwajcarskiego.**

# WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

## Rozporządzenie o zaliczkach na podatek majątkowy wobec ustawy o podatku majątkowym

Jak wiadomo wydała Rada Ministrów dnia 12 stycznia rozporządzenie zarządzające wpłatę dalszych zaliczek na podatek majątkowy a to już w czasie od 25 stycznia do 25 lutego 1924 i od 26 lutego do 26 marca 1924. Rozporządzenie to wydane na podstawie ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach w sprawie naprawy skarbu nakłada ogromne już płatne ciężary na przemysł i handel. Wedle tego rozporządzenia obowiązani są do zapłacenia tej zaliczki „wszyscy płatnicy, którym **wymierzono** pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w myśl ostatniej części art. 32 ust. o podatku majątkowym, płatną w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 — a to płatnicy podatku przemysłowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwoty przypisu pierwszej zaliczki w markach na franki złote według stosunku 1 fr. złoty = 30.000 Mk.“ Jako przykład podaje rozporządzenie: „Płatnikowi **wymierzono** pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w formie wielokrotności podatku przemysłowego 6,000.000 Mk. Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie 6,000.000 : 30.000 = 200 franków złotych“.

Zdziwić musi przedewszystkiem stylizacja rozporządzenia zdradzająca, że ustawodawca wydając je, nie znał lub nie rozumiał samej ustawy o podatku majątkowym. Ustawa ta bowiem rozróżnia 3 stadja wymiarowe: **przedpłatę** na poczet zaliczki w art. 32 (oblicza ją sam **płatnik** na powstanie obrotu za I. półrocze **1923) dalej** zaliczkę w art. 31 (oblicza ją **władza podatkowa**) i sam wymiar w art. 40 (uskutecznia komisja wymiarowa). **Autor** rozporządzenia pomieszał je i skonstruował niezrozumiały przepis ustawy. „Płatników, którym w myśl ostatniej **części art. 32 wymierzono** pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy“ niema jeszcze wogóle, gdyż na podstawie dopieroco powołanego przepisu płatnicy podatku przemysłowego w przedsiębiorstwach przemysłowych I—VI. kategorji handlowych I—II kat. **bez oddzielnych zawiadomień** uiścić sami dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego przypadającego za I półrocze 1923. Zaliczki tej nikt jeszcze nie wymierzał nikomu, gdyż wedle art. 31 i 32 ustawy **dopiero po złożeniu zeznań** — co nastąpić może dopiero po 31 stycznia br. — sprawdzeniu ich i uzupełnieniu, **władza podatkowa oblicza zaliczkę,** na pierwszą ratę podatku majątkowego i zawiadamia o jej wysokości płatnika. Przedpłatę w czasie między 10 listopada a 10 grudnia 1923 na „wymiar“ której rozporządzenie się powołuje obliczyli już sami płatnicy — o czem ustawodawca, jak widać, nie wiedział.

A teraz zastanówmy się nad treścią tego rozporządzenia i konsekwencjami praktycznemi jego wykonania; — wykażą nam one jego niewykonalność.

Rozporządzenie nakazuje wszystkim płatnikom, którym „wymierzono“ pierwszą zaliczkę uiścić drugą zaliczkę w tej samej wysokości obliczonej na franki złote według stosunku 1 fr. = 30.000 zł.

**Otóż w ogromnej większości wypadków, zwłaszcza w kategorjach handlowych zajdą takie wypadki, że mające być uiszczone w ten sposób zaliczki będą znacznie wyższe od kwot, ...re dany płatnik tytułem podatku majątkowego wogóle będzie obowiązany płacić.**

I tak: Przedsiębiorstwo dane prowadzące prawidłowe księgi handlowe wykazuje bilansem dnia 1 lipca 1923 (data miarodajna dla obliczenia podatku majątkowego) majątek w tej wysokości, że obliczony od niego podatek będzie wogóle .....iejszy, niż już uiszczona rata. W przykładzie: przedsiębiorstwo to II. kat. wykazuje z dniem 1 lipca 1923 czysty majątek 200.000.000 M. tj. 10.000 fr. zł. od czego w myśl art. 9 ustawy ma płacić **wogóle podatku 180 fr.** Tymczasem podatek obrotowy tej firmy za I półrocze wynosił 5,000.000 Mk, wobec czego przedpłata pierwsza (10 listopada do 10 grudnia 1923) wynosiła 10.000.000 M. a obecnie uiścić się mająca 10,000.000 : 30.000 tj. **333 franki**, gdy cały podatek wyniesie tylko 180 franków.

To samo odnosi się do ogromnej większości przedsiębiorstw, które ksiąg nie prowadzą, a których majątek oblicza się w myśl Rozp. wykonawczego wedle wielokrotności obrotu za I. półrocze 1923. W przykładzie: Kupcowi zboża II kat. ustalono obrót I. półr. 1923 na 300.000.000, wobec czego wartość jego przedsiębiorstwa (poz. 5 I § 12 Rozp. wyk.) wyniesie $\frac{300.000.000 \times 2 \times 1}{6}$ tj. 100.000.000 M = 5000 fr. od czego zapłaci podatku majątkowego 70 franków. Tymczasem zapłacił już jako przedpłatę pierwszą 12.000.000 Mk a teraz ma zapłacić 12.000.000 : 30.000 tj. **400 franków zł.** — gdy cały jego podatek wynosi **70 franków.**

Nadmieniamy, że w przykładach tych pomijamy pierwsze zaliczki (10 listopada do 10 grudnia 1923), które już same konsumują niekiedy cały podatek majątkowy.

Możliwe i bardzo częste będą i takie konsekwencje tego rozporządzenia, że płatnik, który wogóle nie będzie miał obowiązku do zapłaty podatku majątkowego, bo majątek jego jest mniejszy niż 3.000 fr. — będzie musiał wpłacać zaliczki. Płatnicy ci wpłacili bowiem między 10 listopada a 10 grudnia zaliczki na podatek a dopiero z Rozp. wykonawczego (§ 12) podającego sposób obliczenia wartości przedsiębiorstw, ogłoszonego dopiero **4 grudnia 1923** dowiedziali się, że nie płacą wogóle podatku majątkowego. Niedość jednak na tem — teraz muszą wpłacać dalszą zaliczkę na podatek, któremu nie podlegają.

Widzimy z tego, co przytoczono, że ustawodawca nie zastanawiał się wcale nad możliwością wprowadzenia w życie tego rozporządzenia i jego konsekwencjami. Takie jakie jest, jest **sprzeczne z ustawą i niewykonalne.** Zmienia ono bowiem zasadniczo istotną treść i wysokość stawek ustawy o podatku majątkowym — co w myśl ustawy o naprawie skarbu jest wykluczone, gdyż w art. I. b. dopuszczalne jest odnośnie do podatku majątkowego tylko przyspieszenie terminów płatności, uproszczenie postępowania i zabezpieczenie wpłat.

Smutne jest tylko, że w ten sposób opracowana została pierwsza ustawa o naprawie skarbu wydana na podstawie nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu.

**Dr. Ignacy Mahler.**

## Rozporządzenia o złotym polskim

Rada ministrów przedłożyła prezydentowi Rzeczypospolitej dwa ważne rozporządzenia. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rozporządzenia te będą podpisane w dniach najbliższych.

Pierwsze z tych rozporządzeń zatytułowane jest „o określeniu wartości przedmiotów majątkowych oraz zaciąganiu i dochodzeniu zobowiązań w złotych“.

Rozporządzenie to ma na celu ostatecznie usankcjonować i ujednostajnić stosowanie złotego obliczeniowego w życiu gospodarczem.

Pod względem faktycznym, sytuacja przedstawia się, jak wiadomo w ten sposób, że począwszy od września 1922 r., „kiedy ogłoszoną została ustawa, że złoty stanowi wartość 1/3100 kg. złota 900-ej próby, zaczęto posługiwać się tą nową jednostką rachunkową“. Nie łatwo jednakże poszło utorowanie drogi dla złotego: na przeszkodzie stało niezrozumienie istoty jednostki obliczeniowej ze strony niektórych prawników i sądów, z drugiej zaś strony zamęt w pojęciu złotego, jaki został wprowadzony wskutek nieudolnej redakcji w naszych ustawach.

Ostatnio przyjęte rozporządzenie kładzie kres wszystkim tym sporom. Art 1-szy nowego rozporządzenia przewiduje możliwość stosowania złotego, przy określeniu cen, przy zaciąganiu zobowiązań, przy wystawianiu weksli, przy wpisach powództw w sądach — jednem słowem wszędzie gdzie tylko trzeba wyrazić jakąś kwotę pieniężną,

Zachodzi obecnie pytanie, według jakiego kursu złoty powinien być obliczany. Dotychczas stosowano zazwyczaj nast. kursy:

1) kurs 6 prc. bonów złotych.

2) kurs kuponu 8 prc. pożyczki złotej.

3) kurs giełdowy franka szwajcarskiego,

4) kurs urzędowy franka złotego.

Nowe rozporządzenie zrywa z tą szkodliwą wielowalutowością, i jako obowiązujący przy wszelkich obliczeniach i zapłatach przyjmuje kurs urzędowy franka złotego, obowiązujący na dzień obliczenia wzgl. zapłaty.

A więc od chwili wejścia w życie nowego rozporządzenia, kurs powyższy będzie obowiązywał przy wszelkich aktach, w wyrokach, umowach etc.

Jako jedyny wyjątek dopuszcza się w umowach kurs giełdowy franka złotego.

By nie było wątpliwości, że już dotychczas przed nowym rozporządzeniem można było zawierać umowy i wytaczać powództwa sądowe w złotych — rozporządzenie dodaje, wszystkie takie umowy i powództwa, jak również przyjęty w nich sposób przeliczania złotego na marki nie mogą być kwestjonowane z tego powodu, że opiewają na złote.

* * *

Drugie rozporządzenie wiążące się z pierwszym, jest to rozporządzenie o ustroju monetarnym.

Rozporządzenie to normuje wybijanie i obieg monet polskich, które opiewać będą na złote.

Pod względem warunków technicznych, ustrój monetarny polski wzoruje się na konwencji monetarnej unji łacińskiej.

Monety złote wybijane będą bez ograniczenia kwoty, monety srebrne i inne z ograniczeniami. Tylko monety złote stanowić będą bezwzględny przymusowy środek płatniczy, inne zaś monety ograniczone będą przy zapłatach pewną kwotą.

## Lord Churchill o sytuacji gospodarczej Polski

Korespondent londyński „Rozwoju“ podaje poniższe bardzo ciekawe szczegóły przemówienia lorda Churchilla na posiedzeniu Brytyjskiego Banku Zagranicznego, którego jest prezesem. Bank powyższy jest ściśle związany z bankiem angielsko-polskim w Warszawie.

Zaznaczając na wstępie, że naogół biorąc można już zauważyć znaczny postęp we wszystkich dziedzinach życia społecznego kraju po dezorganizacji spowodowanej wojną, lord Churchill zaznaczył, że jeszcze większy postęp dałby się osiągnąć, gdyby narody lepiej ekonomicznie u...tuowane zajęły się wydatniej temi, które nie są w tak korzystnych warunkach. Dążąc więc do ich rekonstrukcji należy kierować się szerszemi koncepcjami obliczonemi na dalszą metę.

Uwagi te dotyczą zarówno Centralnej Europy, jak i Polski. Zasadniczą trudnością Polski jest fakt, że jej budżet dotąd nie został zrównoważony, co zdaniem lorda Churchilla spowodowane jest niedostatecznym opodatkowaniem kraju i wadliwem zbieraniem podatków. W rezultacie, co było do przewidzenia bezustanne drukowanie pieniędzy wywołało coraz bardziej wzrastającą przepaść między dochodami a wydatkami. Rząd Polski wprowadził teraz waloryzację podatków. W międzyczasie jednak spadek marki polskiej poczynił tak daleko idące szkody, że obecnie przywrócenie równowagi finansowej będzie połączone z ogromnemi i bolesnemi wysiłkami.

Dobrze się stało, że tak doświadczeni eksperci angielscy jak panowie Hilton Young, Nixon i Peuson w pracach tych dopomagają Rządowi Polskiemu. Oczywiście nie należy oczekiwać rezultatów tych wspólnych wysiłków odrazu, to jednak, sądzi Lord Churchill, należy mieć zaufanie, że Rząd Polski podoła wszystkim problemom.

Udział Brytyjskiego Banku w rekonstrukcji Polski był znaczny i rezultaty jego wkrótce będą widoczne. Między innemi bank pośredniczył ostatnio przy skomplikowanych negocjacjach, dotyczących rozwoju polskiego systemu treakcji elektrycznej. Pertraktacje już zostały ukończone rezultatem czego powstała potężna grupa finansistów angielskich która będzie współdziałać z polskim przemysłem elektrycznym. Zaopatrzenie oraz rozszerzenie systemu polskich stacyj elektrycznych przy pomocy angielskich maszyn będzie tworzyć nowy węzeł między dwoma krajami z zapowiedzią wielu wzajemnych korzyści.

Przechodząc do kwestji Gdańska, stwierdził lord Churchill, że polityczne tarcia między małem państewkiem tem a wielką Polską, powoli zacierają się i handel z Polską przez Gdańsk stale wzrasta. Wprowadzenie przez Gdańsk nowej waluty daje nadzieję, że równowaga ekonomiczna Wolnego Miasta wkrótce będzie przywrócona, co niezawodnie wpłynie korzystnie na polepszenie się stosunków polsko-gdańskich.

Znaczny postęp dał się również zauważyć na Litwie, gdzie po usunięciu niemieckiej marki nowa waluta litewska dotąd utrzymuje niezmienny stosunek do złota. Polityczna i ekonomiczna równowaga coraz więcej się uwidacznia i korzystny stan

eksportu produktów rolnych wraz z wzmocnieniem się rynku na towary angielskie daje rękojmię przyszłych zadawalających stosunków między dwoma krajami. Oczywiście, dotąd naprężone stosunki z Polską są źródłem ciągłych nieporozumień, lecz należy mieć nadzieję, że poprawią się w bliskiej przyszłości.

## Gdzie w Polsce najdrożej?

Ciekawe jest porównanie natężenia drożyzny w poszczególnych miastach Rzeczypospolitej. Poniżej podajemy liczby ilustrujące różnice pod tym względem w r. 1923, przyczem natężenie drożyzny w Warszawie wyrażone jest liczbą 100, w innych zaś miastach porównawcza mniejszemi lub większemi liczbami:

| | |
|---|---|
| **B. KONGRESÓWKA** | |
| Warszawa | 100,0 |
| Białystok | 96,0 |
| Łódź | 92,7 |
| Pabjanice | 91,4 |
| Sosnowiec | 86,3 |
| Grodno | 86,2 |
| Częstochowa | 85,9 |
| Radom | 81,6 |
| Dąbrowa Górn. | 81,4 |
| Lublin | 80,5 |
| Piotrków | 80,5 |
| Kalisz | 79,3 |
| Zawiercie | 77,8 |
| Suwałki | 77,4 |
| Łomża | 76,5 |
| Płock | 75,3 |
| Włocławek | 75,3 |
| Siedlce | 74,3 |
| Kielce | 74,1 |
| **MAŁOPOLSKA** | |
| Borysław | 103,4 |
| Biała | 93,4 |
| Przemyśl | 89,0 |
| Lwów | 88,9 |
| Kraków | 87,1 |
| Stanisławów | 86,8 |
| Stryj | 79,9 |
| Tarnów | 78,4 |
| Nowy Sącz | 76,1 |
| Tarnopol | 74,8 |
| **WIELKOPOLSKA I POMORZE** | |
| Poznań | 91,5 |
| Toruń | 83,0 |
| Bydgoszcz | 80,5 |
| Grudziądz | 79,4 |
| Inowrocław | 78,3 |
| **ŚLĄSK** | |
| Rybnik | 100,6 |
| Królewska Huta | 99,9 |
| Bielsko | 94,1 |
| Katowice | 92,6 |
| Cieszyn | 84,2 |
| **KRESY WSCHODNIE** | |
| Wilno | 100,8 |
| Pińsk | 92,0 |
| Kowel | 90,4 |
| Równe | 84,3 |
| Łuck | 76,9 |
| Brześć n/Bugiem | 75,3 |

Jak widać, drożyzna większa aniżeli w Warszawie daje się odczuwać tylko w trzech miastach: Borysławiu, Rybniku i w Wilnie. Natomiast najtańszem miastem w Polsce są Kielce, gdzie napięcie drożyzny wyraża się w porównaniu z Warszawą liczbą 74.1.



## Giełda poznańska

**Poznań,** 21 stycznia. Za 100 mkp. nominalnie (w tysiącach mkp.). B. Przemysł. 1000—950, B. Zw. Sp. Zarobk. 2200, Poz. Bank Ziemian 250, P. Bank Handl. 900, Wielk. B. Rolniczy 80—70, Arkona 725, Barcikowski 200, Brow. Krótosz. 1300—1100—1200 Cegielski 320—280, Centrala rol. 130, Centrala Skór 1000—900, Garbarnia Parowa 325, Goplana 400 C. Hartwig 280, Hartwig Kantorowicz 1800, Hurtownia Drogeryjna 70—80, Hurtownia Skór 180 Herzfeld Victorius 2300, Iskra 900—850, Lakoma 250, Len w Toruniu 400, Lubań 20.000, Dr Roman May 10500—10000, Młyn Ziemiański 400—350—375, Orient 105, Pendowski 280, Płótno 300—290, Pneumatyk 70—65, Poz. Sp. Drzewna 700—600, Przędza 150, Tartak na Wrześni 60—75, Tkanina 200—190, Tri 1100, Unja 2800, Wisła—Bydgoszcz 4500—4250—4500, Wytwórnia Chemiczna 200—190, Zjed. Br. Grodziskie 625—600.

## Ceny ziemiopłodów

**Warszawa,** 21. 1. Tranzakcje na giełdzie (w nawiasach ilość tonn) w milj. Mp za 100 kg netto. Franco st. załad.: żyto kongr. 118 f (85) 25—26, owies kongr. jednolity (105) 22.5—24, mąka żytnia 70% (75) 48,5—49, mąka żytnia 70% poznańska (15) 53, kasza jaglana I gat. (15) 100; franco Warszawa: pszenica kongr. (15) 45, jęczmień kongr. (15) 26, mąka żytnia 70% poznańska (100) 50. Tendencja zniżkowa, zaofiarowanie duże.

**Lwów,** 21. 1. Ruch na giełdzie ożywiony, ogólny obrót około 100 tonn, tranzakcje żytem, przeważnie jednak pszenicą, jęczmieniem brow. najlepszej jakości i mąką prowincjonalną, naogół popyt przewyższa podaż, przy cenach niższych. Znaczna zwyżka cen pszenicy na giełdzie warszawskiej nie znalazła tu odpowiedniego oddźwięku. Tendencja zwyżkowa, usposobienie spokojne. W milj. Mp.: pszenica krajowa 73/74 37.3—38.3, żyto małopolskie 68/69 25.5—26.2, jęczmień małopolski brow. 23—24. owies małopolski 44/45 22—23, mąka pszenna 40% „0“ 85, pszenna 55% „1“ 67, pszenna 70% „4“ 52, — żytnia 6.% „0“ 64, żytnia 70% „1“ 57, otręby pszenne 13, żytnie 12. Ceny z wyjątkiem pszenicy, żyta i jęczmienia szacunkowe.

**Poznań,** 21. 1. W milj. Mp: żyto 24—26.5, pszenica 35—39, jęczmień zw. 23, — browarowy 24—27, mąka żytnia 45—46.5. — pszenna 65—69, otręby żytnie 17.5, — pszenne 19, wyka 23—26, peluszka 26—29, groch polny 30—35, — Wiktorja 53—58, seradela 20—25. Dowóz zwiększony, usposobienie słabsze.

**Gdańsk,** 21. 1. Not. urzęd. fr. wagon Gdańsk: Pszenica 10.50 — 10,90, żyto 6,50—6.75, jęczmień 6,25—5.75, owies 5.75.

**Gdańsk,** 21. 1. Not. nieof. w guld. Pszenica 9.75—10,25, żyto 5.90—6.20, jęczmień 6.50—6.90, owies 5.11—5.50, groch drobny 10—13, — Wiktorja 18—25, otręby żytnie pomorskie 4.72, — pszenne 5.90, mąka pszenna 5.50—6.00 dol za 100 kg, — żytnia 70% 3.50—3.75 dol. Tendencja mocna.

## Ceny złota i srebra

**Kraków, dnia 22 stycznia. W dniu dzisiejszym płaciła P. K. K. P. za gram złota 6,490.000, za gram srebra 183.800.**

**Monety złote:** Korona austrjacka 1,960.000 Monety Unji łacińskiej 1,866.000. Dolar 9.675.000 Funt szterling 47.078.000. Gulden holenderski 3.888.000. Korona skandynawska 2,592.000. — Marka niemiecka 2,304.000. Rubel 4,990.000 rr.

**Monety srebrne:** Korona austrjacka 769.000 Monety Unji łacińskiej 769.000, Gulden austrjack 2,047.000, Gulden holenderski 1,741.000, Szylling 964.000, Dolar 4.432.000, Korona skandynawska 1,105.000, Rubel 3,316.000, Marka niem. 921.000.

**EKSPORT SŁODU.** Nasz korespondent warszawski donosi nam: Konjunktury dla eksportu polskiego słodu przedstawiają się bardzo korzystnie wobec obfitych zamówień z zagranicy. Ostatniemi czasy napływają również zamowienia z Portugalji.

**PRODUKCJA POLSKA W LISTOPADZIE R B. —** (Mor.). Liczba robotników w polskim przemyśle w końcu miesiąca listopada r. u. przedstawia się jak następuje:

| Rodzaj przemysłu | liczba zakładów | wrzesień | sierpień |
|---|---|---|---|
| Włókiennictwo | 2.648 | 133.255 | 135.264 |
| papiernictwo | 56 | 6.760 | 5.625 |
| poligrafja | 109 | 8.511 | 8.504 |
| drzewny | 502 | 36.511 | 38.996 |
| spożywcze | 424 | 41.661 | 41,431 |
| przetwory zwierz. | 94 | 4.547 | 4.608 |
| chemiczne | 132 | 15.933 | 15,955 |
| mineralne | 385 | 33.684 | 35,922 |
| metal. masz. | 503 | 63.434 | 62.891 |
| budowlane | 60 | 5.573 | 5.378 |
| użytecz. publ. | 44 | 5.680 | 5.709 |
| odzież i galant. | 68 | 5.274 | 5.384 |

**POLSKO-NIEMIECKIE ROKOWANIA UBEZPIECZENIOWE.** W tygodniu ubiegłym odbywała się w Katowicach konferencja przedstawicieli rządów polskiego i niemieckiego, poświęcona sprawie par. 5 art, 4 konwencji genewskiej, dotyczące kwestji, czy niemieckie towarzystwa ubezpieczeniowe działają, a na terytorjum Górnego Śląska mają prawa nabyte w znaczeniu konwencji, o ileby obie strony nie doszły w tej sprawie do porozumienia, to w myśl konwencji decydować będzie były prezydent konfederacji szwajcarskiej, p. Calonder. Rząd polski na konferencji reprezentowali: Dr Zygmut Seyda, wice marszałek sejmu, pełnomocnik rządu do spraw związanych z przejęciem Górnego Śląska, oraz Dr Henryk Gruber, dyrektor państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń w ministerjum skarbu: ze strony niemieckiej udział wzięli minister pełnomocny Eckhard, tudzież prezydent senatu Heinze. W celu zebrania odnośnego materjału przez stronę niemiecką i przedłożenia go polskim delegatom, dalsze obrady konferencji odroczono. Wznowione one będą niebawem w Warszawie.

**WALORY POLSKIE W PARYŻU.** (Mor.) Zaufanie do gospodarczej przyszłości Polski nie jest przez zniżkę marki zachwiane, czego dowodzą notowania walorów przedsiębiorstw polskich na giełdzie w Paryżu.

| | 20/I. | 2/IV. | 2/II. | 17/XI. |
|---|---|---|---|---|
| Dąbrowskie akcje | 352 | 59.810 | — | 800 |
| Dąbrowskie udziały | 376 | 470 | 375 | 864 |
| Huta bankowa | 857 | 1.033 | 1.060 | 1.420 |
| Sosnowieckie rury | 190 | 288 | 258 | 255.5 |
| Kopalnie | 1.100 | 1.185 | 1.465 | 1.265 |
| Finansiers des petroles „Petroles“ | 384 | 374 | 332 | 370 |
| „Priemier“ | 407 | 335 | 310 | 325 |
| „Silva Plana“ akcje | 257 | 263 | 210 | 253 |
| Udziały | 1.770 | 2.300 | 1.700 | 2.400 |
| „France Polonais“ | 219 | 371 | 378 | 550 |
| Borysław | 96 | 99 | 92 | 100 |

**EMISJA OBLIGACJI KOLEJOWYCH.** Jak nas informują, 10 procentowe obligacje kolejowe, emitowane będą w końcu b. m., tak, by pierwsze wpływy z tego źródła mogły pójść na pokrycie ewentualnego deficytu kolejowego w lutym. Poczynając od 1 lutego zredukowane będą wszelkie dotacje skarbu na rzecz kolei, które dotychczas tak utrudniały gospodarkę finansową państwa, dosięgając przeciętnie w roku ubiegłym sumy 30—50 miljonów fr. zł. miesięcznie.

**GIEŁDA W KATOWICACH.** Onegdaj odbyło się w gmachu Banku Handlowego posiedzenie konstytucyjne „zebrań giełdowych banków dewizowych“, w którem wzięli udział komisarze ministerstwa skarbu dla spraw dewizowych, Chorzelski oraz jego zastępca, radca Burchard, dyrektor oddziału P. K. K. P. Falenbuechel i przedstawiciele wszystkich banków dewizowych. Po zagajeniu zebrania przez komisarza dewizowego objął przewodnictwo prezes związku banków w województwie śląskiem, dyrektor katowickiego oddziału Banku Handlowego w Warszawie, dr Czerniecki. Po przyjęciu projektu statutu odbyły się wybory do komitetu giełdowego i komisji rozjemczej. Prezesem komitetu giełdowego został dr Czarnecki, pierwszym zastępcą prezesa dyrektor Katowickiego oddziału Polskiego Banku Krajowego, Reiner, drugim zastępcą prezesa dyrektor Darmstädter und National Bank Fretschmer. W najbliższych dniach odbędzie się zebranie komitetu celem opracowania przepisów giełdowych oraz oznaczenie w porozumieniu z komisarzem ministerstwa skarbu dnia otwarcia zebrań giełdowych. Jak się dowiaduje Aj. Wschodnia, otwarcie giełdy ma nastąpić z początkiem przyszłego miesiąca, a zebrania będą się odbywać codziennie w wielkiej sali obrad magistratu m. Katowic.

**NOWA TARYFA KOLEJOWA LITEWSKA.** Rząd litewski zatwierdził zniżkę od 15—30 prc. taryfy kolejowej na towary tranzytowe, idące z Niemiec do Łotwy i do Rosji. Nowa ulgowa taryfa stosowana jest już od dnia 1 stycznia.

# Frank waloryzacyjny na 22-go stycznia wynosi 1,900.000 Mp

## Giełda lwowska

Lwów, 22 stycznia. (Cyfry w tysiącach). Akcyjny Hipoteczny 3400. Powszechny Kredytowy 400 do 450. Przemysłowy 2.725—2750. Ziemski Kredytowy 1475—1550. Browary Lwowskie 36.000 do 36.250. Chodorów 28.250—29.000. Cegielski 2.795. Niemojewski fabryka papieru 3100—3400. Oikos Zakład przem. drzew. 25.500—26.000. Parowozy S. A. bud. maszyn 2700. Pezet Pow. Zakł. bud. 900—1000. [illegible] 1400—1350. Siersza elektr. 2000. Siersza gó[illegible] 32.000. Tepege 14.000. Tesp. tow. ekspl. soli 34.750.

### EGZOTY LWOWSKIE.

Lwów, 22 stycznia. (Cyfry w tysiącach): Jaworzno grube 147.000. Gazy zachodnie 65.000. Azot 2.500. Elektrownia na Sanie 775. Gazociągi 1.500. Lokomotywy 9.000. Olkusz 3.300. Szkło Krosno 7.500. Akumulator 5.000. Brugger 5.100. Gazolina 5.850. Gazy wschodnie 96.000. Terpentyna 1.800. Węglówki 245.

## Ostatnie telegramy

z 22 stycznia 1924

### PLANY I AKCJE P. WITOSA.

**Warszawa.** (tel. własny). W kołach politycznych i parlamentarnych żywo interesują się wysiłkami p. Witosa, zmierzającymi do podtrzymania zachwianego autorytetu osobistego i swego stronnictwa. W związku z tymi wysiłkami stoi ostatnia podróż **p. Witosa do Poznania,** gdzie p. Witos w otoczeniu najbliższych swoich współpracowników politycznych odbył konferencję z przedstawicielami średniej własności ziemiańskiej, oraz z przedstawicielami Związku Lud. Nar. i temi kołami NPR, które stoją pod wpływem posła **Dra Wachowiaka.** Plany p. Witosa idą w dwóch kierunkach:

1) Chodzi o przekształcenie „Piasta" na stronnictwo agrarno-ludowe **oparte na wsi byłego zaboru Pruskiego.**

2) Utworzenie nowej większości polskiej.

Że w planach swoich liczy p. Witos na były zabór Pruski, tego dał dowód w mowie swojej wygłoszonej na zebraniu Związku Lud. Nar. w Poznaniu, na które został **zaproszony**, jak również na bankiecie wydanym na jego przyjęcie w „Bazarze". W mowach swoich oświadczył się za ścisłą współpracą **z ziemiaństwem tej dzielnicy.**

Pertraktacje te przypominają znane konferencje **Lanckorońskie** i otrzymały już **nazwę Targów Poznańskich.** Targi te napotykają opór ze strony wielkiej własności, które skupia się około posła **Dubanowicza.**

Przewidywana nominacja p. Dra **Wachowiaka wojewodą poznańskim** stoi z t. zw. Targami Poznańskiemi **w ścisłym związku,** p. Witos bowiem chce mieć na gruncie poznańskim człowieka **sobie oddanego.** Społeczeństwo poznańskie zachowuje się na ogół opornie, a delegacja Poznańczyków interwenjowała w Warszawie przeciw przeniesieniu wojewody Poznańskiego p. Bnińskiego do Lwowa.

Dalszym etapem akcji p. Witosa będzie zjazd Rady Nacz. Piasta w Warszawie dnia 2 i 3 lutego br., w którym wezmą udział przedstawiciele Związku Lud. Nar. bardzo silnie popierającego b. premjera.

### PRZYJAZD PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO.

**Warszawa** (Tel. własny). Po porozumieniu premjera Grabskiego z prezydentem Rzeczypospolitej p. Wojciechowskim, postanowiono **przyspieszyć przyjazd Prezydenta Wojciechowskiego ze Spały** do Warszawy, obecność bowiem jego w stolicy jest konieczna ze względu na ważne sprawy polityczne, **które są na porządku dziennym.**

### USTAWA EMERYTALNA.

**Warszawa.** (Tel. własny). Dzisiaj w prezydjum Rady ministrów odbyła się konferencja międzyministerjalna, mająca na celu przyspieszenie wykonania **ustawy emerytalnej.** Przystąpiono do redakcji rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy.

## PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

CENY PIECZYWA. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji cennikowej ustalono następujące ceny pieczywa: 1 kg chleba białego 550.000 Mkp., 1 kg chleba ciemnego 500.000 Mkp. Bułka gładka 55.000 Mkp., bułka wiedeńska 40.000 Mkp.

## GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 22 stycznia 1924

| AKCJE | Transakcje w tysiącach marek: dziś | Transakcje w tysiącach marek: 21/I. |
|---|---|---|
| P. T. H. I—V. | 2250—2000 | 2600—2400 |
| „Impex" | 160—165 | 180—195 |
| „Pharma" (B. Jawornicki) | 2300 | 2650—2450 |
| Bracia Rolniccy I em. | 600—560 | 600 |
| „Polski Glob" | 600—550 | 700—775 |
| C. Hartwig, Poznań | | |
| Żegluga Polska | 500—475 | 575—600 |
| Zieleniewski I—IV em. | 56500—51000 | 60000—58000 |
| Warsz. Parowozy I—III em. | 4300 3900 | |
| Cegielski, Poznań I—IX | 3300—3100 | 3600 3000 |
| „Potęga" Tow. huty żel. | | |
| „Lemiesz" | | |
| „Trzebinia" I—IV em. | 4300—3900 | 4600—4450 |
| „Pocisk" | | 4800—4900 |
| Automotor | | 2100 |
| Portland-Cem. Szczakowa | | |
| Górka | 82000—80000 | 90000—84000 |
| Siersza | 29000—27000 | 33000—30000 |
| Tepege | 15250—14000 | 16500—15000 |
| Polska Nafta | 2650—2450 | 2850—2650 |
| Oikos | | |
| „Pokucie" Naft. S.A. I em. | 2400—2300 | 2600—2000 |
| Pezet | | |
| Strug | 6000—5800 | 7000 |
| Syndykat Kosz., Kraków | 1000 | 1000—1100 |
| Tłuszcze Trzebinia | | 22000 |
| „Krakus" | 7600—7400 | 8200—8000 |
| Porcelana Ćmielów | 7300—7200 | 8200—7800 |
| Fabr. cukr. w Chodorowie | 28500—27000 | 31000—30000 |
| Elektr. Siersza I—IV em. | | 1900—1850 |
| Zakłady przem. „Ryngraf" | 2200 | |
| S. W. Niemojowski | 3350—3100 | 2600—2500 |
| Fabr. kap. w Myślenicach | | 3300 |
| Bank Przemysłowy I-VIII | 2650—2550 | 3000—2750 |
| Bank Hipoteczny | | 3900 |
| Bank Małopolski | 3000 | 3350—3600 |
| Ziemski Bank Kredyt. | 1600 | 1700—1750 |
| Powszechny Bank Kredyt. | | 525—550 |
| Akc. Bank Związkowy I-IX | | |
| Bank Komercjalny I—IV | 650—690 | 680—700 |
| Bank Kred. w Warszawie | | |
| Bank Zw. Spółek Zarob. | 25000 | 25000 |
| Rohn Zieliński | | |
| A. Piasecki | | 5100—5000 |
| „Agrochemja" | 23000 | 3800—4000 |
| „Teropol" | 400 | 475—400 |
| „Polski Lloyd" | | |
| „Kabel" | | |
| Gazy | | |

Na dzisiejszej giełdzie efektów panował — że tak powiemy — nastrój pogrzebowy. Używamy tego niezwykłego w biuletynach giełdowych terminu, aby uplastycznić właściwą tendencję, o której trudno powiedzieć, że była słabą, albo chwiejną. Wskutek natarczywej podaży kursa obniżają się. Widocznem jednak jest, że podaż wywołuja prawie wyłącznie t. zw. „Zwangsverkaufe".

Dosyć liczne sprzedaże z konieczności wywołują z drugiej strony niechęć do kupna u szczęśliwych posiadaczy gotówki, liczących na dalszą zniżkę.

Rachuby te jednak mogą sromotnie zawieść. Jeżeli nie jutro po jutrze, nie w tym tygodniu to na przyszły tydzień, efekty muszą podążyć za ogólnym prądem waloryzacyjnym i odzyskać przynajmniej swój parytet dolarowy. Chwilowo giełda efektów sprawia wrażenie cmentarzyska.

Na giełdzie pieniężnej pewne wzmocnienie tendencji i obroty bardzo żywe.

### AKCJE NA POGIEŁDZIE.

**Lokomotywy 8300—8200. Len 4800. Azot 2600. Węglówki 225—250. Elektrownia na Sanie 800—960. Gloria 1500, Industria 2600.**

### WALUTY I DEWIZY W OBROTACH PRYWATNYCH.

**Waluty: Dolary 10,200—10,300. Kor. czeskie 285.**

**Czeki: N. York 10,250—10,225.. Zurych 1,740 do 1,760—1,750. Praga 285—288—296. Wiedeń 144 do 143. Paryż 455.**

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22 stycznia. (Cyfry w tysiącach):

**Bank Handlowy 15.500—14.750.**
**Bank dla Han. i Przem. 4.260—4.100.**
**Bank Przem. 3.250.**
**Bank Polski Handlowy w Poznaniu 9.600—9.500.**
**Bank Polski przem. we Lwowie 2.960.**
**Bank Zachodni 7.500—7.150.**
**Bank Zw. Sp. Zar. w Pozn. 24—21—22.000.**
**Kijewski i Scholtze 15—14—14.250.**
**Cukrownia Chodorów 28.500—25.500—25.000.**
**Cukrownia Czersk 3.425—3.075—3,500.**
**Warsz. Tow. F. Cukru 18.250—17—17.250.**
**Warsz. T. Kop. Węgla I. 20. II. 21. III. 23. IV 23.500 dr. 26.000**
**Cegielski 3—2800—2900.**
**Lilpop, Rau i Ska 3190—3275—3250.**
**Mourzejewskie zakł. 31—35—33.000. dr. 41.000.**
**Norblin 6.500.**
**Ostrowieckie zakł. 45—42750—43500.**
**Rohn, Zieliński i Ska 1950—1850.**
**Parowozy 2650.**
**Starachowice 17750—16—16500.**
**„Trzebinia" 1500.**
**Ursus 4100—5100—4800—3900.**
**Pocisk 5400—5525—5500.**
**Zieleniewski 57—50—58500—58000.**
**Eksp. Soli Potasowych 32250—33500—33250.**
**Żyrardów 975.000—1,000.000.**
**War. Tow. Transp. i Żegl. 675—625—700.**
**Ćmielów 7.500—7.000.**
**Pol. Tow. Elektryczne 6.500.**
**Haberbusch i Schiele 18—16.000.**
**Spirytus 9,750—9.500—10—11.000.**
**Spirytus 9.750—9.500—10,000—11.000.**
**Bracia Nobel 6—5.800—5.500.**
**Siła i Światło 2.800—2.525.**
**Br. Rylscy 565.**

## Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 22 stycznia. **Nowy Jork 9,875—9,865. Londyn 41.650—41.500. Paryż 437 i pół do 432. Włochy 428, Belgja 401 i pół do 400, Szwajcarja 1,705 i pół do 1,705. Holandja 3,655. Fr. złoty 1,902. bony złote 1,590. miljonówka 460, pożyczka złota Wiedeń 139.50. Praga 283 i pół do 284 i pół.**

### KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 22 stycznia. **Ceny orjentacyjne** za 100 kg.: **żyto** równowartość 3 dolarów, **pszenica** równowartość 4 dolarów, **owies** równowartość 2 i 30-40 dolara, **jęczmień** 2 i 50-80 dolara. Tendencja silna. Dowóz niewielki.

Oficjalne notowania rozpoczną się w **piątek** 26 b. m.

## Dzisiejsza giełda w Zurychu

**Zurych, 22 stycznia, otwarcie giełdy. Nowy-Jork $5.79^{1}/_{2}$. Londyn $24.40^{1}/_{2}$. Paryż 25.60. Wiedeń $0.81^{1}/_{4}$. Praga 16.80. Włochy 25.10. Belgja 23.55. Budapeszt 202.5. Sofja $411^{1}/_{4}$. Holandja $214^{3}/_{8}$. Christjanja 81. Kopenhaga 95. Stokholm 150.5. Hiszpanja $79^{3}/_{8}$. Bukareszt 2.90. Berlin 135. Belgrad $662^{1}/_{2}$.**

**Zurych, 22 stycznia. Zamknięcie giełdy. Nowy Jork $5.80^{1}/_{2}$, Londyn 24.41, Paryż 25.80, Wiedeń $0.81^{1}/_{4}$, Praga 16·85, Włochy 25.05, Belgja 23.80, Budapeszt 200, Sofja 410, Holandja 214, Christjanja 81, Kopenhaga 95, Stokholm $150^{1}/_{2}$, Bukareszt 290, Berlin 135, Belgrad 665.**

## Giełdy pieniężne

Nowy Jork 21 stycznia. Giełda pieniężna. Kurs dzienny 4 prc., przekaz na Londyn 420.87, przekaz na Londyn na 60 dni 417.87, przekaz na Paryż 443, przekaz na Amsterdam 36.85, przekaz na Kopenhagę 1615, przekaz na Pragę 2.90, przekaz na Berlin w płacenia 23 i pół.

## Giełdy towarowe

**Nowy York,** 21 stycznia. Targ bawełny. Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 19000. Dowóz wewnątrz kraju 14000, wywóz na kontynent 7000, targ miejscowy middling 32.90.

Targ terminowy: styczeń 34.42. luty 3272/3275, maj 3292/3257, lipiec 3188/3192, sierpień 2965, wrzesień 2850, październik 2775/2785, listopad 2765, grudzień 2728.

**Nowy Orlean,** 21 stycznia. Targ bawełny. Targ miejscowy middling 33.13.

Targ terminowy: styczeń 3253, marzec 3280, maj 3254, lipiec 3270, październik 2772.

# Ostatnie wiadomości gospodarcze

**ROZDZIAŁ KREDYTÓW GOSPODARCZYCH P. K. O.** (Mo.) Według statystycznych danych komitet dyrekcyjny P. K. O. wyasygnował na różne drobne gospodarcze cele ze specjalnych funduszów 1.221.978.250.000.— Mkp. Zasadniczo wydawano kredyty instytucjom związanym z potrzebami państwa, lub samorządu. Na te cele wydano 43.5% ogólnej sumy lokat na różne gałęzie przemysłowe. Do dnia 15 listopada przyznano 32.4%. W u. r. P. K. O. zwróciło specjalną uwagę na potrzeby drobnego przemysłu i handlu. Wedle poszczególnych gałęzi przemysłu statystyka P. K. O. wykazuje, że na przemysł rolny wydano 60,428.000.000 Mkp., górniczy 8,070.000.000 mkp., mineralne 20,075.000.000 Mkp.. hutniczy Mkp. 38,940.250.000, maszynowy 120.430.000.000 Mkp., amunicyjny 2,700.000.000 Mkp., elektrotechniczny 4,100.000.000 mkp., chemiczny 9,579.000.000 Mkp., włókienniczy Mkp. 29,075.000.000 Mkp., garbarski 8.785,000.000 Mkp., papierniczy 2,305.000.000 mkp.. drzewny 12,915.000.000 mk., spożywczy 49,332.000.000 Mkp., konfekcyjny 7,835.000.000 Mk., budowiany 10.984.000.000, poligraficzny 6,320.000.000 Mkp. Na cele samorządu 110.631.000.000 Mkp., na instytucje użytecz. publ. 53.072.000.000 Mkp., spółdzielnie 132.145.000.000 Mk., nauka, kultura i sztuka 24,704.000.000 Mkp., Handel 48.745.000 itd.

**Z HANDLU JAJCZARSKIEGO.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż według doniesienia Konsulatu Generalnego Polskiego w Paryżu produkcja jaj we Francji pokrywa zaledwie część jej zapotrzebowania. Od trzydziestu lat prawie Francja zdana jest na importowanie wielkich ilości jaj z zagranicy i z kolonji. Coraz bardziej rosnące zapotrzebowanie jaj we Francji, przy bardzo słabym wzroście produkcji, otwiera rynek francuski wwozowi zagranicznemu ze stałą i pewną rękojmią zbytu.

Najlepszym dowodem wzrostu zapotrzebowania jest zestawienie cyfrowe importu na rok 1920 w stosunku do roku 1922.

W roku 1920 Francja importowala 77.363 cetnarow metrycznych jaj za cenę 48 miljonów 998 tysięcy franków. W r. 1922 — 181.738 centnarów metrycznych za cenę 79.394.000 fr.

Import w r. 1922 był przeszło 100 prc. większy od importu w r. 1920, gdy jednocześnie stosunek cen nie przenosił 80 prc. wzrostu w stosunku do ilości sprzedanego towaru. Ów spadek cen tłómaczy się głównie importem jaj w r. 1922 z krajów słowiańskich (Jugosławia, Polska, Czechosłowacja), których cena nawet w stosunku do jaj w Algierze i Marokko jest niższa.

Jest rzeczą ciekawą, że Francja, mimo olbrzymiego importu jaj z zagranicy przeznacza w roku spory kontyngent jaj na wywóz.

Ów pozorny paradoks polityki wywozowej kraju, importującego towar, który sam następnie wywozi, tłumaczyć należy doskonale zorganizowanym systemem selekcji jaj, podnoszących cenę towaru. Wartość kupcza jaj zależy nietylko od jego świeżości i wagi, ale od czystości i od sposobu opakowania. Wszystkie te czynniki wykorzystuje kupiec francuski dla rentowego eksportu.

Stosunkowo niska cena jaj z Polski spowodowana jest brakiem gwarancji za ich świeżość, niestarannym umyciem, oraz brakiem selekcji co do wielkości.

Usunięcie tych braków podniosłoby natychmiast cenę jaj z Polski, zarówno we Francji, jak i w Anglji, gdzie zapotrzebowanie jaj jest olbrzymie.

**Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada**



Żądać wszędzie
Kurjera Wieczornego



Reklama dźwignią handlu!

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).